

Kapo, siedź w domu, bo jak nie...

3 kwietnia 2020

W kolejce do kasy stała starsza pani. Kiedy wyciągała portmonetkę, wysypały się jej drobne. Kobieta z trudem schyliła się, by z zabłoconej podłogi pozbierać monety. Zniecierpliwiony młodzieniec w przybrudzonej masce na twarzy prychnął pogardliwie na taką niefrasobliwość. Pan w niebieskich rękawiczkach pouczył panią, że należy płacić kartą. Nikt nie pomógł zbierać. Bo wirus, pandemia, fuj!

W każdym układzie społecznym sterowanym odgórnie ważną rolę pełnią strażnicy. Są to takie osoby, którym system płaci za pilnowanie, aby ustalone zasady funkcjonowania na danym terenie, były respektowane. Członkowie społeczeństwa, którzy nie podporządkują się tym przepisom, zostają ukarani. Na straży zapisów stoją instytucje: policja, prokuratura, straż miejska, straż graniczna, niekiedy wojsko.

Jednak w czasach niezwykłych rośnie ilość strażników. Niekiedy zwerbowanych celowo, jak kapo w obozach w czasie II wojny światowej, milicja żydowska w getcie; niekiedy samoczynnie się werbujących.

Media społecznościowe aż kipią od ocen tych nieodpowiedzialnych ludzi, którzy wyszli z dziećmi na spacer w słoneczną wiosenną pogodę, narażając w ten sposób naród na rzeź. Kiedy ktoś wrzuca na „Facebooka” zdjęcia drzew czy pustego miasta, kapo pytają: „gdzie łazisz?”, „siedź na doopie”, „zostań w domu”. Niektórzy opowiadają historyjki, jak to jedna pani kupowała pomidory i – nierozumna – dotknęła trzech, po czym dwa odłożyła. Inni w marketach zwracają uwagę bliźnim tonem najwyższej pogardy i poczucia misji.

Kapo to ktoś, kto odda ostatni skrawek swojej wolności, byle bliźni jej miał tyle samo lub mniej.

Oczywiście szermuje się słowem „odpowiedzialność”. Tylko że chodzi tu nie o podejmowanie decyzji (a czymże innym jest odpowiedzialność?), lecz o posłuszeństwo odgórnym nakazom. I ludzie, którzy jeszcze wczoraj pukali się w czoło na myśl, że mąż śpi z żoną w jednym łóżku, a nawet niekiedy jeszcze bliżej :P, a na ulicy musi zachować odstęp dwóch metrów – ci sami ludzie po kilku dniach obowiązywania przepisu będą pilnować odległości w kolejce na pocztę.

Syndrom kapo może dopaść każdego z nas, jeśli nie zachowamy czujności. Zwróć uwagę na to, jak patrzysz na bliźniego: czy jeszcze widzisz w nim człowieka, czy już tylko worek zarazków? Czy patrzysz na świat przez pryzmat przepisów, czy używasz zdrowego rozsądku?

A jeśli stwierdzisz, że dokładnie wiesz, jak powinien funkcjonować wszechświat i każda na nim istota, jeśli chciałbyś, żeby wszyscy działali zgodnie ze słuszną (czyli twoją) koncepcją, to...

...zostań w domu, kapo. I zastanów się nad sobą.

Autorstwo: Gochaha

Źródło: WolneMedia.net